



<http://dx.doi.org/10.16926/trs.2019.04.19>

Anna MAJKIEWICZ

<https://orcid.org/0000-0003-3901-2140>

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
(Częstochowa)

Migrant i nomada – tożsamości w ruchu. Moda czy konieczność?

Streszczenie: Autorka podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, czy współcześnie obserwowalne ruchy migracyjne poza migracją „przymusową” nie stanowią swoistej mody na przyjęcie statusu współczesnego wędrowcy (cyfrowego nomady). W dalszej kolejności spekuluje nad kwestią tożsamości „w ruchu” (proces emancypacji, zakorzenienia) i w jej opisie posługuje się figurą „zbieractwa” i „rozproszenia”. Przedstawione rozważania pozwalają na konkluzję o nieuchronności nowego modelu „obywatela świata”.

Słowa kluczowe: migrant, tożsamość, nomada, *digital nomad*, emancypacja.

Zainteresowanie problematyką tożsamości, zwłaszcza jej przemianami (szczególnie skutek doświadczenia migracyjnego), mocno obecne we współczesnych dyskursach humanistyki zachodniej, jest konsekwencją zmian społecznych dokonujących się najpierw w wyniku „przymusowej”¹ migracji, a następnie – otwierania się tradycyjnie zamkniętych społeczeństw na wspólnoty wielo- (czy wręcz trans-) kulturowe, na społeczności postkolonialne. Dyslokacja geograficzna i związane z tym rozmaite rodzaje nomadyzmu stanowią obecnie raczej normę niż wyjątek. Eva Hoffman odważnie twierdzi, że „skrajna mobilność charakteryzująca nasz świat relatywizuje jednak także najbardziej stabilne tożsamości”². Ciągłe „bycie w ruchu” m.in. w formie podróżowania niegdyś zarezerwowanego dla

¹ Rozumiem tu migrację polityczną.

² E. Hoffman, *Poza ojczyzną*, przeł. T. Bilczewski, „Tygodnik Powszechny”, 26.09.2011, źródło: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/poza-obczyzna-140265> [dostęp: 22.09.2019].

uprzywilejowanych wyższych sfer, jako jedna z cech współczesnego świata, jest dla wielu już codziennością.

Dokonujące się na niespotykaną dotąd skalę przemieszczenia daleko wykraczają poza organizację czasu wolnego. Co więcej – życie w „mobilnym” i „wymieszanym” świecie na pierwszy plan wysuwa nie tyle doświadczenie migracyjne, wynikające z przybierających na sile od połowy ubiegłego wieku ruchów migracyjnych – coraz częściej obserwujemy bowiem właściwe (tylko) człowiekowi, coraz silniejsze dążenie do (bycia) „gdzie indziej”.

Człowiek zawsze dążył do polepszenia swojej egzystencji, do realizacji swoich potrzeb: wolności, bezpieczeństwa, równości, czy też szczęścia (również w stosunku do dobrobytu). Dlatego poszukiwanie „dobra” w „gdzie indziej”, równoznaczne z porzucaniem (własnego) miejsca i czasu, wynikało z chęci wyzwolenia się z ograniczających uwarunkowań, z przekraczania kolejnych granic, by oswobodzić się ze wszystkiego, co więzi. Poszukiwanie lepszego życia, nazywane przez Chantal Delsol emancypacją, jest „naturalnym ruchem myśli, która przedstawia sobie cierpiące życie. Istota, która myśli, nie może zadowolić się pozostaniem «tu», w nieszczęśliwej sytuacji, w jakiej została zamknięta”³. Zdaniem francuskiej badaczki i filozofki, szukanie „gdzie indziej” to jednocześnie chęć przekształcenia „miejsc i ról w taki sposób, aby zapobiec cierpieniom lub poprawić jakość życia”⁴. Emancypując się, stopniowo przekształcamy swój świat, aby zakorzenić się w sytuacji korzystniejszej, pewniejszej lub bardziej sprawiedliwej⁵.

Jeśli za Natalią Hatałską, autorką projektu *Wędrowcy. Raport o współczesnych nomadach* przedstawiającego wyniki badań ilościowych na polskich i zagranicznych internautach, przyjąć, że jednym z najszybciej rosnących trendów społecznych jest nomadyczny styl życia⁶, to nasuwa się pytanie, czy zjawisko współczesnego nomadyzmu – często określanego przymiotnikiem cyfrowego (*digital nomads*) – stanowi nadal formę emancypacji w rozumieniu Chantal Delsol. Pytanie to jest jak najbardziej uzasadnione, gdyż – jak podaje Hatałska – szacuje się, że liczba „cyfrowych” nomadów do 2035 roku wzrośnie nawet do miliarda osób na całym świecie. Zdaniem autorki *Raportu*, ma to związek ze zmianami demograficznymi, w tym oczekiwaniami i postawami millenialsów wobec życia, pracy, wolnego czasu⁷. Zjawisko niebagatelne, jeśli wziąć pod uwagę, że współcześni nomadzi

³ Ch. Delsol, *Czym jest człowiek? Kurs antropologii dla niewtajemniczonych*, przeł. M. Kowalska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 204.

⁴ Ibidem, s. 205.

⁵ Por. ibidem, s. 206.

⁶ N. Hatałska, *Wędrowcy, Raport o współczesnych nomadach*, hatałska.com, 2017, źródło: <http://infuture.insitute/> [dostęp: 20.09.2019].

⁷ Ibidem, s. 4.

jako osoby pracujące zdalnie i żyjące w wielu różnych miejscach, bez stałego adresu zamieszkania, tak mocno są zakorzenieni w podróży (jak niegdyś koczujące społeczności pasterskie czy łowieckie), że nie potrafią wyobrazić sobie osiedlenia się w jednym miejscu. Czy stoimy przed wizją społeczeństwa „w ruchu”, wyalienowanych jednostek, dominującej asocjalizacji, samotności, rozpadu solidarności i „zbrodni” wszechmocnej wolności? Zanim odpowiemy na to pytanie, wróćmy do źródłosłowa emancypacji.

Emancipare – oznacza z łaciny ‘wyzwolenie się spod władzy ojcowskiej’, w sensie zdobycia środków, aby samemu stać się ojcem. Jak analizuje Delsol, emancypacja zakłada milcząco ideę zdolności, „jaką posiadają jeszcze niesamodzielne jednostki, by w większym stopniu stać się panami własnego losu”⁸. Zdaniem badaczki, tę zdolność można rozumieć w dwojaki sposób. Pierwszy dotyczy jednostek dorastających i pretendujących do występowania w sytuacji ludzi dorosłych i uzyskujących autonomię człowieka dorosłego. Drugi natomiast zakłada, że jednostki niesłusznie (fałszywie) utrzymywane są w „stanie dziecięcym” przez panującą normę, poprzez której odrzucenie odzyskują swój prawdziwy ontologiczny status osoby dorosłej. Skoro współcześni wędrowcy mówią o sobie „mobilni, niezależni, ciekawi świata”, to proces emancypacji w pierwszym znaczeniu odpowiadać będzie dokonującemu się w trakcie wędrówki procesowi indywidualizacji. Szukanie „gdzie indziej” będzie wyrazem chęci zerwania z przynależnością, odrzucenia pewnego świata, norm, zwyczajów, tradycji, a ostatecznie chęci przekroczenia własnej kondycji bądź rozszerzania jej ram.

Emancypacja – jak dalej utwierdza nas Chantal Delsol – jest wprawdzie „zerwaniem, ale nie ma innego celu niż ustanowienie innej przynależności, którą uznaje się za lepszą, bardziej odpowiedzialną i sprawiedliwszą”⁹. Proces emancypacji domaga się otwartej przestrzeni, w której znajduje „porywające ją nowości” (lepszą przynależność), i dzięki której odrzuca przeszłość oraz stara się pozbawić jej racji bytu. To drugi sposób dochodzenia do dorosłości – poprzez odcięcie korzeni („stanu dziecięcego”) w ucieczce ku „gdzie indziej”. Jeśli założymy, że emancypacja realizowana w formie nomadycznego stylu życia jest konieczna dla współczesnych młodych ludzi (88% respondentów w *Raporcie* Hatałskiej stanowiły osoby w wieku 25–44 lat), by uzyskać autonomię i wyjść poza „stan dziecięcy”, wówczas powstaje kolejne pytanie, o implikacje życia „w ruchu”.

Utożsamianie się z pewnym światem umożliwia zakorzenienie. Zmiany miejsca i środowiska implikują ruch służący emancypacji, która zawsze – zdaniem Delsol – jest wymierzona w to, co niesprawiedliwe, i zawsze

⁸ Ch. Delsol, *Czym jest człowiek?*, s. 207.

⁹ *Ibidem*, s. 206.

„zmierza do usunięcia tej niesprawiedliwości nie po to, by ustanowić anarchię, lecz aby poprawić świat”¹⁰. Dlatego emancypacja, choćby bezwiednie, jest równoznaczna z ustanowieniem innego zakorzenienia. Współcześni nomadzi odrzucają jakąkolwiek przynależność (społeczną, zawodową, kulturową) i podążają za pragnieniem osiągnięcia całkowitej autonomiczności (stając się „panami swojego losu” – *emancipare*). Nie oznacza to jednak, że dokonują w ten sposób wykorzenienia, w rzeczywistości odnajdują inne zakorzenienie, określone przez nowe przynależności, nowe odpowiedzialności, nowe więzi. Emancypacja nie jest bowiem negacją, lecz – jak słusznie przekonuje francuska badaczka – „rozciąganiem na coraz większą liczbę ludzi takich typów zakorzenienia, które uznajemy za najlepiej odpowiadające ich zdolnościom”¹¹. Człowiek potrzebuje zakorzenienia, gdyż w innym przypadku proces emancypacji przybrałby formę wypaczoną – Delsol nazywa ją nawet perwersyjną¹² – prowadzącą do skrajnego wykorzenienia, do zerwania więzi międzyludzkich, do oderwania od rozmaitych źródeł, przestrzennych i symbolicznych miejsc, dających człowiekowi siłę. Emancypacja wyrażająca potrzebę odcięcia się od przynależności okazuje się jednocześnie mostem do innego zakorzenienia. Ale sama z siebie nie jest w stanie przededefiniować człowieka – samotna wolność nie definiuje. Jedynie budowanie więzi (spotkanie z Innym zgodnie z Lévinasem), dzięki którym każdy człowiek przeciwdziała podążaniu za najmniejszym kaprysem jednostkowej wolności, a tym samym – wykorzenieniu, może sprawić, że pragnienie bycia „gdzie indziej” nie będzie jedynie wyrazem nagiego i rozpaczliwego buntu przeciwko zakorzenieniu jako nowej przynależności. Tym bardziej, że wykorzenienie – jak twierdzi Chantal Delsol – nie kształtuje „jednostek otwartych i wolnych od wszystkiego, jak można by się spodziewać na pierwszy rzut oka”¹³. Wręcz przeciwnie. Emancypacja i zakorzenienie nie stanowią więc antagonistycznych biegunów. Wiara, że człowiek mógłby zawsze żyć „gdzie indziej”, definitywnie opuszczając „tutaj”, prowadzi w obszar myślenia ideologicznego.

Radyklane „zerwanie” pozbawia „imienia” – tożsamości. A brak własnej tożsamości to – jak utwierdza nas Barbara Skarga – „przeistoczenie się w przedmiot dla innych, łatwy w manipulacji, nie stawiający oporu i nieraz poddający się innej silnej ręce, gdy tylko ta ręka nadaje mu jakiś kształt

¹⁰ Ibidem, s. 205.

¹¹ Ibidem, s. 208.

¹² Ibidem, s. 213.

¹³ Ibidem, s. 220. Delsol wyjaśnia również, że w takim przypadku ludzie mają tylko podstawowe potrzeby. Wykorzenienie oddziela jednostkę od wszystkiego, co wynosi ją ponad nią samą, i skazuje ją na pozostawianie w służbie tylko elementarnych potrzeb. Prowadzi to do triumfu materializmu.

bycia”¹⁴. Istniejący w człowieku lęk przed utratą tożsamości rysuje możliwość – szczególnie w obliczu władczej ręki mistrza czy tyra – odnalezienia własnego Ja. Proces ten nie ma charakteru analitycznego, lecz jest „mediacyjny”. Przynależność do grup, które wyznaczają jednostce pewną rolę i które ją uznają, „wykuwa” tożsamość, gdyż jest ona kategorią opartą na relacji. Tożsamość implikuje jedność: „A jest A” (odczytywane jako tożsamość A z samym sobą) jednoznacznie wskazuje na relację i syntezę. Jedność nie jest jednakowością (równością) i nie neguje mediacji¹⁵.

Współcześni nomadzi – niepotrafiący wyobrazić sobie osiedlenia się w jednym miejscu – są w stałym ruchu, co powoduje, że wielokrotne zakorzenienia dokonujące się wskutek wciąż nowych przynależności, nowych odpowiedzialności, nowych więzi naprowadzają na metaforę z b i e r a c t t w a i usuwają w cień rozumienie tożsamości jako „danej z góry”. Metafora ta – zdaniem Aleksandry Kunce – naprowadza na ruch „tożsamościowy” (to, czego doświadczamy, jest ruchem), na doświadczenie „własnej granicy tego, czym się nie jest, i całości, której nie ma”¹⁶. Ruch tożsamościowy wynika z obfitości rzeczy, które ją tworzą, z nieustannego nadmiaru. Jak przekonuje badaczka, zbieramy „siebie „z” napotkanych fragmentów kontekstów, strzępów różnych rzeczywistości”¹⁷, skazując się na przypadkowość, doraźność, i wyjaśnia, że zbieramy siebie w dwojaki sposób: z czegoś, co jest określone – „wielokrotnie w kulturze opowiedziane, doświadczane, uznane i wprzęgnięte w system wiedzy tożsamościowej”¹⁸ – oraz z czegoś nieokreślonego, czego „formy i znaczenia nie zwykło się uświadamiać, a co rzadko przynależy do obowiązującego schematu wiedzy”¹⁹. „Tożsamościowe” zbieractwo odsłania „to, co dzieje się z ‘terytorium’; co dzieje się z ‘krwią’; na ile istotne jest myślenie wokół ‘innych’, ‘swoich’ i ‘obcych’; na ile atrakcyjny jest kontekst, a na ile uniwersalność, jak przejawia się trwałość i ulotność”²⁰. I wymaga kreacji.

Figura „zbierania” przywołuje na myśl Benjaminowskiego *flâneura* – „zbierającego” siebie pośród tłumu, który fascynuje go żywiołowością i wobec którego jednocześnie zachowuje dystans. Istnieje jednak różnica – współcześni nomadzi unikają tłumu, a ruch zbierania, formowania siebie, obejmuje przelotne, przypadkowe i porwane zdarzenia i zakłada tym sa-

¹⁴ B. Skarga, *Tożsamość i różnica*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 13.

¹⁵ Por. *ibidem*, s. 117.

¹⁶ A. Kunce, *Zlokalizować tożsamość*, [w:] W. Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Universitas, Kraków 2007, s. 89.

¹⁷ *Ibidem*, s. 90.

¹⁸ *Ibidem*, s. 93.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 92.

mym stan braku scalenia. Wielość, nomadyczność, fragmentaryczność powodują, że doświadczenia tożsamościowego nie sposób scalić. Wskutek wielowątkowego bycia w zdarzeniach jedynie figura r o z p r o s z e n i a ułatwia opis tożsamości „w ruchu”, gdyż naprowadza nieprzystawalność do czegoś, nieodzwierciedlanie czegoś, jak i niepewność stwierdzeń o nieadekwatności²¹.

Wróćmy do postawionego na początku pytania o wizję społeczeństwa „w ruchu”. Z analizy Natalii Hatałskiej wynika, że cyfrowi nomadzi nie stronią od podtrzymywania więzi. Zgodnie z jej *Raportem* – wszyscy respondenci, którzy uznali siebie za współczesnych nomadów lub prowadzą taki styl życia, zadeklarowali, że wykorzystują technologie do utrzymywania kontaktu z rodziną i znajomymi – 88% używa w tym celu mediów społecznościowych (np. Facebooka), 67% e-maile, a 66% komunikatory audio/wideo²². Współcześni wędrowcy dążą do dezalienacji i jednocześnie jawnie deklarują, że w przyszłości chcą założyć rodzinę i mieć dzieci (60%), a gdy to nastąpi, będą chcieli kontynuować swój styl życia (42%)²³. Biorąc pod uwagę również fakt, że aż 83% respondentów jako najważniejszą wartość w życiu wskazało wolność, a na drugim miejscu – 78% – niezależność, przyjęcie nomadycznego stylu życia mieści się w kategorii naturalnego procesu emancypacji strukturyzującego historię ludzi w społeczeństwie w dobie współczesnej globalizacji i powszechnej mobilności. Nawet jeśli na pierwszy rzut oka współczesne szukanie „gdzie indziej” jest swoistą modą na „wolność” i „niezależność”, to z całą pewnością – w szerszej perspektywie – cyfrowy nomadyzm może okazać się koniecznością na etapie budowania tożsamości „w ruchu”. Nie będzie przesadą również konkluzja, że współczesny styl bycia „w ruchu” daje podwaliny pod nowy model „obywatela świata”.

Bibliografia

- Delsol Ch., *Czym jest człowiek? Kurs antropologii dla niewtajemniczonych*, przeł. M. Kowalska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.
- Hatałska N., *Wędrowcy. Raport o współczesnych nomadach*, hatałska.com, 2017, źródło: <http://infuture.insitute/> [dostęp: 20.09.2019].
- Hoffman E., *Poza ojczyznę*, przeł. T. Bilczewski, „Tygodnik Powszechny”, 26.09.2011, źródło: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/poza-obczyzna-140265> [dostęp: 22.09.2019].

²¹ Więcej na ten temat, por. A. Kunce, *Zlokalizować tożsamość*, s. 93–95.

²² Por. N. Hatałska, op. cit., s. 7.

²³ Ibidem.

Kunce A., *Zlokalizować tożsamość*, [w:] W. Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Universitas, Kraków 2007, s. 79–95.

Skarga B., *Tożsamość i różnica*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.

Migrant und Nomade – Identität in Bewegung. Mode oder Notwendigkeit?

Zusammenfassung

Die Autorin unternimmt den Versuch, eine Antwort auf die Frage zu finden, ob die derzeit zu beobachtenden Migrationsbewegungen mit Ausnahme der „Zwangsmigration“ eine gewisse Mode für die Annahme des Status eines modernen Wanderers (digitalen Nomaden) darstellen. Im Weiteren spekuliert sie über die Frage der Identität „in Bewegung“ (Emanzipationsprozess, Verwurzelung). In ihrer Beschreibung bedient sie sich der Figuren „Sammlertum“ und „Zerstreuung“. Diese Überlegungen lassen als Konklusion den Bedarf nach einem neuen Modell des „Weltbürgers“ zu.

Schlüsselwörter: Migrant, Identität, Nomade, digital nomad, Emanzipation.

Migrant and Nomad: Identity in Flux – A Trend or Necessity?

Summary

The author undertakes an effort to answer the question whether the observable, contemporary migrant movements – excluding coerced migration – is a specific trend in order to be labeled contemporary wanderers i.e. digital nomads. Further, she speculates upon the question of identity in flux (the process of emancipation and settlement), and in her description, she employs the ideas of ‘foraging’ and ‘dispersal’. The presented deliberations lead to an inevitable new identity model of ‘world citizen’.

Keywords: migrant, identity, nomad, digital nomad, emancipation.